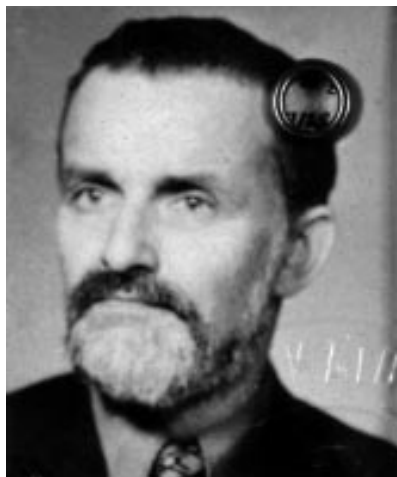


## ZNALEŹĆ „LESZKA”

**Nadanie komunikatu w „Lecie z radiem”, specjalna klasówka dla syna czy poszukiwania przez tajnego współpracownika wśród tłumu biegaczy na nartach – oto niektóre sposoby, jakimi Służba Bezpieczeństwa próbowała odszukać ukrywającego się od 16 grudnia 1981 r. do 1989 r. Lesława Frączka, jednego z przywódców strajku w Centralnym Ośrodku Informatyki Górnictwa w Katowicach.**

Urodzony w 1935 r. we Lwowie Frączek ukończył w 1957 r. studia w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i został magistrem inżynierem metalurgii. W 1974 r. rozpoczął pracę w Centralnym Ośrodku Informatyki Górnictwa w Katowicach jako projektant systemów informatycznych. W lecie 1980 r. wspólnie z kolegami zakładał tam struktury NSZZ „Solidarność”. W komisji zakładowej odpowiadał za sprawy kulturalne, został też członkiem ogólnopolskiej komisji informatycznej „Solidarności”. Po wprowadzeniu stanu wojennego razem z Krystianem Konikiem podjęli decyzję o akcji protestacyjnej w COIG. Rozpoczęty rankiem 14 grudnia 1981 r. strajk okupacyjny, w którym wzięło udział kilkuset pracowników, wygasł następnego dnia. Po załamaniu akcji strajkowej Frączek przeszedł z dwoma kolegami do pobliskiej, strajkującej jeszcze kopalni „Wujek”, a po krwawej pacyfikacji zakładu 16 grudnia wrócił do domu. Jeszcze tego samego dnia wieczorem, w obawie przed zatrzymaniem, zaczął się ukrywać przed Służbą Bezpieczeństwa. Już 16 grudnia 1981 r., podobnie jak jego kilkunastu kolegów, został zwolniony z pracy w COIG. Dyrekcja zakładu nie podała żadnej przyczyny zwolnienia, a jedynie powołała się na przepisy dekretu o stanie wojennym, które zaczęły obowiązywać dopiero od 17 grudnia. Za ukrywającym się Frączkiem Prokuratura Rejonowa w Katowicach 31 grudnia wydała list gończy – uznano, iż „nie zaprzestał działalności związkowej w stanie wojennym”. Od tej pory prowadzone były intensywne czynności zmierzające do ustalenia miejsca pobytu Frączka.

Do listopada 1983 r. czynności operacyjne związane z poszukiwaniem Frączka były prowadzone



Zdjęcia Lesława Frączka z kwestionariusza osoby rozpracowywanej



w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Ania” przez Wydział V Departamentu V MSW, a 17 listopada tr. katowicka SB założyła sprawę rozpracowania operacyjnego o krypt. „Leszek”.

Przez 2 lata, mimo intensywnych poszukiwań, udało się jedynie dwukrotnie natrafić na jego ślad. Ustalono, że 2 lipca 1982 r. odbierał materiały z zakładu fotograficznego przy ul. Kozielskiej w Katowicach, a wiosną 1983 r. przebywał w ośrodku wypoczynkowym we wsi Oczków koło Żywca. Jak się jednak okazało, informacje SB były błędne, gdyż Frączek nie był w tych miejscach.

Zakrojona na szeroką skalę akcja poszukiwawcza objęła niemal całą Polskę. Poprzez Wydziały V SB Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych w Szczecinie, Łodzi, Warszawie oraz jednostki w Łąncucie, Brzegu i Zakopanem przeprowadzono lustrację pomieszczeń i rozmowy z osobami, z którymi Frączek mógł utrzymywać kontakty. Systematycznie dokonywano sprawdzenia, czy poszukiwany nie przebywa w domu rodziców, mieszkaniach żony, rodzeństwa, kolegów. W końcu 1982 r. objęto „kontrolą operacyjną” korespondencję rodziców, brata i żony. Podsluchiwano także rozmowy telefoniczne najbliższej rodziny. W 1985 r. przeprowadzono m.in. lustrację pomieszczeń u jego szwagierki w Gliwicach oraz obserwację miejsca zamieszkania i pracy siostry w Warszawie. W lipcu 1985 r. w domu rodziców, „celem pełnej kontroli prowadzonych rozmów”, planowano wykorzystać technikę operacyjną „PP” (podśluch pokojowy), a także zorganizować stały punkt obserwacyjny ich domu.

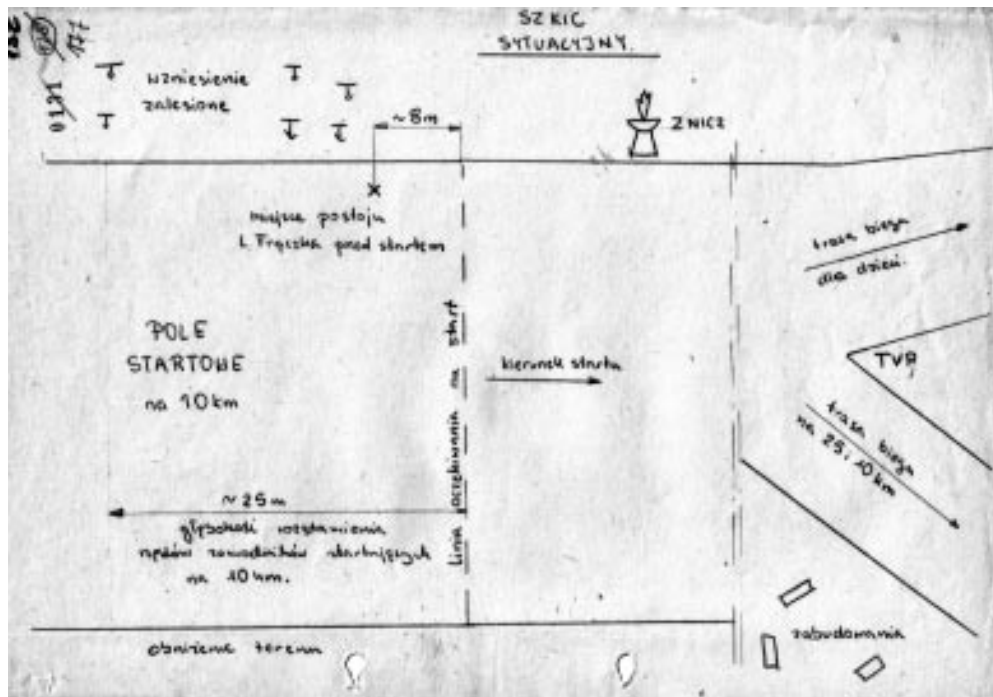
### **„Lato z radiem”**

SB miała się różnych metod, by znaleźć ukrywającego się Frączka. 26 lipca 1984 r. przeprowadzono rozmowę „operacyjno-sondażową” z jego rodzicami. W trakcie rozmowy funkcjonariusze SB próbowali wykazać „niecelowość ukrywania się ich syna” oraz przekonywali, by w przypadku nawiązania kontaktu rodzice starali się nakłonić go do ujawnienia. Zasugerowano również rodzicom, aby w radio nadali komunikat, w którym proszą o pilne skontaktowanie się z synem. Na tę sugestię ojciec Lesława Frączka zwrócił się do funkcjonariuszy, „aby w ich imieniu nadać taki komunikat, ponieważ są starzy i nie wiedzą, gdzie to można załatwić”. Już 28 lipca w audycji pt. „Lato z radiem” prowadzący redaktor podał komunikat, w którym „rodzice Lesława Frączka, zamieszkali w Katowicach, ul. Kaszubska 4, oczekują z utęsknieniem na powrót syna do domu”. Jak z dumą donoszono w notatce kilka dni później, z inspiracji Wydziału V-2 WUSW w Katowicach w radio został nadany „w sposób zakamuflowany komunikat [...] z założeniem prawdopodobieństwa podjęcia kontaktu poszukiwanego z rodzicami”. Ta metoda złapania poszukiwanego nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Rodzice podczas wielokrotnych rozmów z funkcjonariuszami SB podkreślali, że syn się z nimi nie kontaktuje. On sam jednak przyznaje, że w czasie ukrywania się ok. 10 razy widywał się w różnych miejscach (dom rodziców, działka, góry) z rodzicami, żoną i dziećmi.

### **„Bieg Gwarków”**

16 lutego 1986 r. w narciarskim „Biegu Gwarków” w Sokołowsku koło Wałbrzycha wziął udział tajny współpracownik „Fryderyk” – znajomy brata Frączka. Przed startem zauważył, że był obserwowany przez jednego z uczestników biegu, który w pewnym momencie uklonił mu się. Po zakończonym biegu i „analizie wyglądu kłaniającej się osoby” „Fryderyk” doszedł do wniosku, że był to Lesław Frączek. Dwie inne osoby, w tym funkcjonariusz SB zabezpieczający imprezę, także rozpoznały na okazanym im zdjęciu Frączka – narciarza biorą-

cego udział w biegu. Postanowiono więc sięgnąć do dokumentacji zdjęciowej, jaką wykonali reporterzy „Trybuny Wałbrzyskiej”. Z uwagi na to, że zdjęć było sporo, i to w większości niewywołanych, uznano, że „Fryderyk” powinien dokładnie wskazać „miejsce postoju figuranta przed samym startem” do biegu. Miało to zawęzić zakres poszukiwań i doprowadzić do wywołania zdjęć jedynie z „odcinka miejsca startu do biegu na 10 km, w którym stał domniemany figurant”. Na podstawie jego rysunku sporządzono specjalny szkic sytuacyjny terenu.



Szkic sytuacyjny „Biegu Gwarków”

„Uwagi do szkicu sytuacyjnego

1. Tw ps. „Fryderyk” określa miejsce postoju przed startem L. Frączka od strony lekko zalesionego wzniesienia na głębokości ok. 8 m od linii startu.

2. L. Frączek otoczony był zawodnikami stojącymi z przodu i z tyłu oraz niewielką ilością zawodników od strony wzniesienia.

3. Kolejność startu zawodników

a) na 25 km

b) na 5 km (dzieci, młodzież)

c) na 10 km

4. Na rozwidleniu tras na 25, 10 km oraz 5 km usytuowana była kamera telewizyjna.

5. Szkic sporządzono w oparciu o rysunek sporządzony przez tw ps. „Fryderyk”

Por. K. Pluta”

Akcja zdjęciowa nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Katowicka SB wpadła na pomysł, że skoro „Leszek” przejawia takie zainteresowanie biegami narciarskimi, to można

domniemywać, że weźmie udział także w „Biegu Piastów” w Jakuszycach koło Szklarskiej Poręby. Wyznaczono więc TW „Fryderykowi” zadanie wzięcia udziału w „Biegu Piastów” (1 marca 1986 r.) „w celu rozpoznania domniemanego Lesława Frączka” i wydelegowano na czas imprezy do Szklarskiej Poręby dwóch pracowników operacyjnych. Z listem gończym oraz zdjęciami poszukiwanego zapoznano pracowników SB WUSW w Jeleniej Górze, którzy „zabezpieczali operacyjnie” bieg. Aktywnością, nie tylko sportową, ponownie wykazał się TW „Fryderyk”, który „do chwili startu [...] dokonał szczegółowego rozpoznania uczestników i kibiców biegu”. Rozpoznanie to, zarówno na linii startowej, jak i po zakończeniu biegu, „dało wynik negatywny”. Tak samo zakończyło się dokładne sprawdzanie list startowych uczestników biegu w Komitecie Organizacyjnym w Szklarskiej Porębie.

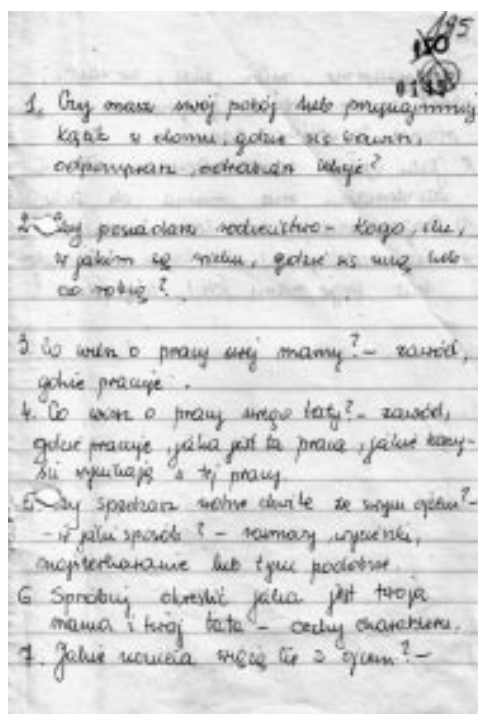
W analizie prowadzonej sprawy operacyjnego rozpracowania „Leszek” z 14 marca 1986 r. wskazano, że należy skojarzyć start Frączka w „Biegu Gwarków” z faktem treningów narciarskich jego brata Bogdana w Parku Chorzowskim i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. Ważnym elementem miało być ustalenie, czy Frączek startował w „Biegu Gwarków” pod swoim nazwiskiem i czy został zgłoszony, czy zgłosił się sam. Wałbrzyska SB włączyła się w poszukiwania i sprawdziła uczestników „Biegu Gwarków” na wszystkich dystansach – poddano analizie 1806 kart zgłoszeń. Nie znaleziono jednak nazwiska Frączek.

Katowicka SB, niezrażona niepowodzeniem, w roku następnym, w związku z kolejnym „Biegiem Gwarków”, poprosiła Wydział III SB WUSW w Wałbrzychu o operacyjne rozpoznanie, czy wśród uczestników biegu nie znajduje się poszukiwany Frączek. Chodziło o ustalenie, na jakim dystansie startuje i „wspólnie z kim uczestniczy w tym biegu”. Proszono także, by wykonać dokumentację fotograficzną, przesyłając jednocześnie do rozpoznania zdjęcia „Leszka”.

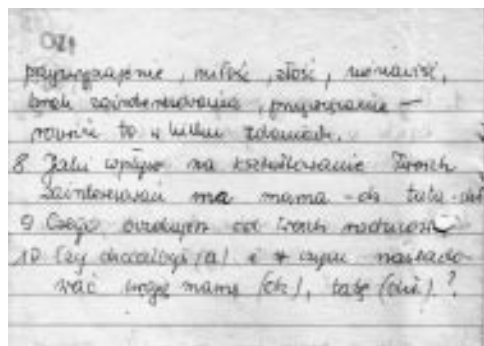
Zakrojona na szeroką skalę akcja, angażująca trzy jednostki terenowe SB, okazała się niewypałem. Trop narciarski był bowiem mylny. TW „Fryderyk” i inni, którzy rozpoznali na zdjęciu biegacza, pomylili się, gdyż poszukiwany w ogóle nie biegał na nartach i oczywiście we wspomnianych biegach udziału nie brał.

### Pytania dla syna

W przedsięwzięciach operacyjnych SB w sprawie „Leszek” w szczególny sposób zajęto się najbliższą rodziną poszukiwanego. W październiku 1984 r. planowano przeprowadzenie w mieszkaniach rodziców i brata okresowych lustracji pomieszczeń, „szczególnie w dniach, w których obchodzone są uroczystości rodzinne, i w okresie świąt”. Jednemu z funkcjonariuszy SB wyznaczono zadanie ustalenia terminu, „w którym dzieci Frączkowej udają się do I komunii”, by w tych dniach objąć ją szczególną kontrolą operacyjną. Jak wspomina sam Frączek,



w dniu komunii rzeczywiście mieszkanie „nawiedził” milicjant, szukając śladów obecności poszukiwanego. W ramach kompleksowych działań przeprowadzono np. rozmowy z sąsiadami jego żony, a przede wszystkim z jego dziećmi: jak pisano w dokumentach – Aleksandrem (w rzeczywistości była to córka Aleksandra, choć z uporem pisano o synach Frączka) oraz synem Przemysławem. Ustalano miejsca pobytu dzieci na wakacjach i przez właściwą jednostkę MO zbierano informacje o osobach je odwiedzających. Już w planie działań SB z 19 lipca 1985 r. przewidziano, że w szkole podstawowej, do której uczęszczały dzieci Frączka, należy przeprowadzić rozmowy operacyjne z dyrektorem szkoły i wychowawczyniami dzieci, „celem uzyskania informacji, czy dzieci są odwiedzane przez swojego ojca i czy prowadzą rozmowy na jego temat”. Nie zachowały się dokumenty wskazujące, że takie rozmowy przeprowadzono, jednak już w roku następnym podjęto działania operacyjne w szkole podstawowej wobec 11-letniego Przemysława. Wspólnie z dyrektorem i nauczycielką języka polskiego funkcjonariusz SB ułożył kwestionariusz pytań. Były one skierowane do uczniów całej klasy, ale chodziło o to, by od syna Frączka uzyskać informacje o jego kontaktach z ojcem (zob. dokument).



Pytania dla syna Przemysława

## Osaczanie

W 1985 r. w rozpracowywaniu Frączka wykorzystywano oprócz TW „Fryderyka” trzech tajnych współpracowników. TW „Mera-60” był kolegą „Leszka” z pracy (pracowali razem w jednym pokoju). Niespodziewanie w sierpniu 1985 r. odwiedził go Frączek. Po ponadgodzinnej rozmowie „Leszek” nie niepokojony przez nikogo znowu zniknął. W innym środowisku, z którym Frączek związany był przed wprowadzeniem stanu wojennego, czyli członków Klubu Wysokogórskiego w Katowicach, SB również pozyskała tajnego współpracownika (TW „Sadowski”). Ponieważ rodzice poszukiwanego wynajmowali pokój studentom (Policealnego Studium Medycznego i Śląskiej Akademii Medycznej), po rozpoznaniu w Urzędzie Miejskim w Katowicach, kto od nowego roku akademickiego wynajmie pokój u rodziców Frączka, SB w końcu 1985 r. pozyskała nową lokatorkę (TW „Barbara”) „celem zapewnienia dopływu informacji o osobach odwiedzających L. i K. Frączek”. Studentka podczas spotkań z funkcjonariuszem SB informowała, że nie zauważyła, by syn próbował nawiązać kontakt z rodzicami.

## „Komputer”

Przełomem dla poszukiwań Frączka okazało się rozpoznanie jego działalności podziemnej. Wrocławska SB rozpracowywała figuranta ps. „Komputer”, który na terenie Wrocławia kolportował nielegalne wydawnictwa „Solidarności Walczącej” z Krakowa, Gdańska i Szczecina. W dniu 7 listopada 1986 r. przesłała do Wydziału V-2 WUSW w Katowicach dwa komplety zdjęć „Komputera” z prośbą o rozpoznanie, czy nie jest to czasem „poszukiwany listem gończym Lesław Frączek zameldowany na stałe w Katowicach”. Otrzymane zdjęcia pokazano TW „Mera-60”, który jednoznacznie rozpoznał na nich „Leszka”.



SB wiedziała już, że „Leszek” regularnie przyjeżdża do Wrocławia i podpisuje rachunki rozliczeniowe pod ps. „Leopold K.” Sprawa krypt. „Leszek” stała się dla SB „sprawą priorytetową po problematyce Solidarności Walczącej”. Jak wynikało z informacji agenturalnych, Frączek miał spełniać funkcję kuriera między „SW” a regionem górnośląskim. Nie wykluczano nawet, że był przywódcą i organizatorem tej struktury w Zagłębiu. Katowicka SB musiała jednak przyznać, że „Podejmowane dotychczas w ramach SOR Leszek wielorakie przedsięwzięcia, jak: rozmowy z rodziną, kolegami i znajomymi, kombinacje z ogłoszeniem komunikatu radiowego, stosowanie techniki operacyjnej i obserwacji, przejęcie sprawy poszukiwawczej ze służby kryminalnej do bezpośredniego prowadzenia, lustracja lokali kontaktowych, zlecenie zadań jednostkom spraw wewnętrznych w kraju, zadaniowanie OZI – nie doprowadziły do zatrzymania L. Frączka oraz ustalenia jego funkcji, rozmiarów i zakresu działalności w »SW«”. Gdy w listopadzie 1986 r. został namierzony w Bytomiu przez Wydział „B”, ustalono trzy adresy kontaktowe, jednak „z uwagi na specyficzne warunki terenowe zdołał w Katowicach »urwać się« obserwacji”.

W połowie października 1987 r., zgodnie z poleceniem dyrektora Biura Studiów MSW w Warszawie, zakończono prowadzenie SOR „Leszek”, materiały włączono do SOR krypt. „Ośmiornica”, w ramach której kontrolą operacyjną obejmowano osoby podejrzewane o działalność w „Solidarności Walczącej”.

Na początku 1988 r. Frączek były już figurantem w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Dostawca”, prowadzonej przez Wydział III WUSW w Katowicach. Ustalono wówczas, że w cyklu dwutygodniowym systematycznie przyjeżdża do Wrocławia, dokąd dostarcza m.in. nielegalne wydawnictwa z Katowic, Krakowa, Lublina oraz Warszawy.

## Ujawnienie

Lesław Frączek wrócił do domu 28 czerwca 1989 r. Następnego dnia zgłosił się na komisariat MO w Katowicach Ligocie, a kilka dni później w prokuraturze. W nowej sytuacji politycznej jego sprawę uznano za zakończoną. Dla SB Frączek wciąż jednak był groźny i nieuchwytny. Z informacji, które posiadała SB (z oświadczenia Frączka złożonego w komisariacie), wynikało, że będzie mieszkał w Katowicach przy ul. Koszalińskiej 4/1. Prawdopodobnie na skutek pomyłki milicjanta adres ten był błędnie zapisany (chodziło o inną ulicę). Katowicka SB wytypowała jeszcze drugie miejsce potencjalnego pobytu Frączka i w końcu sierpnia oba adresy „objęto wrywkową kontrolą operacyjną i zewnętrzną przez Wydział „B”. Co więcej, planowano zorganizowanie stałych punktów zakrytych w celu obserwacji tych miejsc. Nie wiadomo, jak długo jeszcze SB szukała mieszkającego spokojnie w swoim domu „Leszka”.

## Postscriptum

W dniu 13 listopada 2006 r. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach skierowała do Sądu Rejonowego w Katowicach akt oskarżenia przeciwko byłemu dyrektorowi naczelnemu Centralnego Ośrodka Informatyki Górnictwa w Katowicach Józefowi B. Został on oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 231 § 1 kk i art. 218 § 1 kk, stanowiącego zbrodnię komunistyczną w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. nr 155, poz. 1016). Zarzucone podejrzanemu przestępstwo miało miejsce w dniu 16 grudnia 1981 r. i polegało na tym, że pełniąc funkcję dyrektora naczelnego Centralnego Ośrodka Informatyki Górnictwa w Katowicach i będąc tym samym

funkcjonariuszem państwa komunistycznego, przekroczył swoje uprawnienia, działając na szkodę interesu prywatnego i złośliwie naruszając prawa pracownicze, rozwiązał ze skutkiem natychmiastowym umowy o pracę z 13 pracownikami za udział w 24-godzinnej akcji strajkowej, na podstawie przepisów nieobowiązującego jeszcze dekretu o stanie wojennym i bez podania konkretnej podstawy prawnej. Jednym ze zwolnionych wówczas z pracy był Lesław Frączek. Józef B. nie przyznał się do stawianego mu zarzutu i złożył obszerne wyjaśnienia. Ma on 63 lata, zajmuje się obecnie działalnością naukową.

## Aneks

Katowice 1986.10.20

### Tajne spec[jalnego] znaczenia

Egz[emplarz] pojedynczy

### Notatka służbowa

Dot[ycząca] figuranta sprawy operacyjnego rozpracowania krypt[onim] „Leszek”

Z ustaleń operacyjnych wynika, że syn figuranta sprawy Przemysław Frączek uczęszcza do Szkoły Podstawowej nr 4 w Czeladzi do klasy V b.

Chcąc dowiedzieć się od Przemka cokolwiek na temat jego ojca Lesława Frączka wspólnie z dyrektorem szkoły oraz nauczycielką od języka polskiego ułożonych zostało 10 pytań przy pomocy których można byłoby otrzymać informację co do kontaktu poszukiwanego z rodziną.

Pytania te podyktowała nauczycielka j. polskiego na lekcji w klasie do której uczęszczał Przemysław Frączek syn figuranta.

Powód podania pytań został odpowiednio zalegalizowany, a jego autorzy w tym wypadku uczniowie anonimowi.

Przedsięwzięcie to odbyło się bez jakiegokolwiek uprzedzenia co wyklucza przygotowanie się Przemka od odpowiedzi na zadane pytania.

Z pisemnej pracy syna figuranta sprawy wynika, że ojciec nie utrzymuje z nimi kontaktu od 1975 r. do chwili obecnej. Chodzenie po górach i zdobycie szczytów jest dla niego wykładnikiem oceny ojca.

Mł[odszy] insp[ektor] Wydz[iału] V-2  
st. kapr. Z. Słabowski

Źródło: AIPN Ka, WUSW Katowice, SOR „Ośmiornica”, sygn. IPN Ka 079/11, t. 3, k. 194.

Przemysław Zwiernik, IPN Poznań

# POZNAŃSKIE WĄTKI OPERACJI „TĘCZA”

**„Moim zdaniem inicjatywa związana z powstaniem MKO jest zorganizowana albo przez jakiś odłam PZPR, albo tajną ekipę szykującą się do przejęcia władzy lub służby. Wskazują na to stosunkowo duże środki jakie mamy do dyspozycji, wielu ludzi zaangażowanych w naszą obsługę [...]. Identyczne wątpliwości ma przedstawiciel Gorzowa, który jest co prawda chyba przekonany przeze mnie, że twórcą tego wszystkiego jest kościół, ale dopuszcza wszelkie możliwości z działaniem SB oraz wywiadu radzieckiego”.**

**Z doniesienia TW ps. „Andrzej”, 6 XI 1982 r.**

Na łamach „Gazety Poznańskiej” 28 lipca 1983 r. została zamieszczona informacja o ujawnieniu się – w ramach ogłoszonej wówczas amnestii – członków Międzyregionalnej Komisji Obrony NSZZ „Solidarność” (MKO). Od czasu powstania MKO jesienią 1982 r. inicjatywa ta budziła duże wątpliwości wśród działaczy podziemnej „Solidarności”. Na łamach prasy podziemnej publikowano ostrzeżenia i krytykowano wydawane przez MKO materiały. Jednak dopiero analiza dokumentów SB pozwala odkrywać kulisy funkcjonowania tej struktury.

\* \* \*

Według wspomnianego wcześniej komunikatu prasowego, w dniu 26 lipca 1983 r. ujawnili się trzej członkowie MKO: Ryszard Bogacz ps. „Hektor” ze Szczecina, Andrzej Mazur ps. „Józef” z Łodzi oraz Jerzy Nowak ps. „Zbyszek” z Poznania<sup>1</sup>.

Przed wprowadzeniem stanu wojennego Jerzy Nowak był znanym działaczem „Solidarności”, wiceprzewodniczącym MKZ NSZZ „Solidarność” Wielkopolska (od grudnia 1980 do lipca 1981 r.), a następnie członkiem Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” i delegatem na I KZD. Pełnił też funkcje w ogólnopolskich strukturach Związku, brał udział w pracach Krajowej Komisji Porozumiewawczej (KPP), a 10 kwietnia 1981 r. został wybrany na przewodniczącego Krajowej Komisji Rewizyjnej NSZZ „Solidarność”. 13 grudnia 1981 r. został członkiem Regionalnego Komitetu Strajkowego<sup>2</sup>. Od września 1982 r. brał udział w pracach

<sup>1</sup> Ujawniają się b. działacze podziemnych organizacji, „Gazeta Poznańska”, nr 176, 28 VII 1983.

<sup>2</sup> AIPN Po, 08/1408, Meldunek operacyjny, 6 XII 1980 r., k. 22–23; *ibidem*, Oświadczenie o mojej działalności w NSZZ „Solidarność”, 31 XII 1981 r., k. 77; *ibidem*, Oświadczenie, 28 XII 1981 r., k. 73–76. Jerzy Nowak zaangażował się w działalność „Solidarności” we wrześniu 1980 r. Od września 1980 r. do kwietnia 1981 r. był wiceprzewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” w ZOZ Stare Miasto. Między innymi brał udział w ogólnopolskim proteście służby zdrowia w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. W związku z jego działalnością SB założyła SOS krypt. „Buntownik” (nr rej. 30689, SOS zarejestrowano 4 XII 1980 r.). Działalność Nowaka po wprowadzeniu stanu wojennego budziła kontrowersje. W „Biuletynie Informacyjnym Studentów” ostrzegano nawet, że był współpracownikiem SB („BIS”, nr 14, 23 VI [19]82, s. 2).



MKO NSZZ „Solidarność”. Z chwilą wstąpienia do tej organizacji Jerzy Nowak przyjął pseudonim „Zbyszek”<sup>3</sup>.

### Początki MKO i działań operacyjnych SB

MKO, według oficjalnych deklaracji, zawiązała się 4 września 1982 r.<sup>4</sup> Na spotkaniu założycielskim nie był jednak obecny przedstawiciel Poznania, chociaż został zaproszony za pośrednictwem kuriera – z „polecenia władz »Solidarności«”. Jak wynika z materiałów operacyjnych SB, osobą, do której dotarł kurier, był TW „Andrzej”. Zawiadomił o tym swojego oficera prowadzącego – kpt. Ryszarda Krasickiego, zastępcę naczelnika Wydziału V SB KW MO w Poznaniu, z którym spotykał się w LK [lokalu kontaktowym] krypt. „Zacisze”<sup>5</sup>. W porozumieniu z nim udał się 4 września 1982 r. do Warszawy i przed Rotundą oczekiwał na łącznika. Znakiem rozpoznawczym był egzemplarz „Gazety Poznańskiej” trzymany w ręce. Łącznik jednak nie pojawił się, a TW „Andrzej” zauważył, że był obserwowany: „Uwagę moją zwróciło kilku mężczyzn. Jeden z nich w wieku ok. 50 lat stał nieruchomo przeszło godzinę przed tablicami reklamowymi teatrów warszawskich [...], krótkie włosy, twarz pociągła, oczy ciemne, włosy też, miał coś nienormalnego w twarzy. Dwóch mężczyzn dłuższy czas prowadziło rozmowę w otwartych drzwiach samochodu – Fiat 125p [...]. Kilku chodziło tak jak ja w pobliżu Rotundy, z gazetą, z siatką, z teczką [...]. Odniosłem wrażenie, że z I wzgl[ędnie] II piętra hotelu »Metropol«, ostatni balkon po lewej stronie, ktoś z głębi pokoju robił zdjęcia lub filmował sytuację”. Po powrocie do Poznania TW poinformował o zdarzeniu swojego oficera prowadzącego, a Biuro Studiów MSW w Warszawie potwierdziło, że sytuacja opisana przez agenta była zgodna ze stanem faktycznym<sup>6</sup>. Można zatem wnioskować, że wyjazd ten był formą kontroli TW.

Do pierwszego spotkania TW „Andrzeja” z członkami MKO doszło dopiero 18 września 1982 r. W szczegółowym doniesieniu przedstawił on drogę do miejsca zebrania, do którego został doprowadzony na zmianę przez dwóch łączników. W czasie spotkania TW „Andrzej” wybrał sobie pseudonim organizacyjny – „Zbyszek”, po raz pierwszy usłyszał nazwę organizacji (MKO NSZZ „Solidarność”) i został poinformowany, że dla Poznania ustalono kryptonim „Maria”.

<sup>3</sup> AIPN Po, 08/1408, Protokół przyjęcia ustnego oświadczenia, 26 VII 1983 r., k. 113a.

<sup>4</sup> AIPN Po, 08/1491, *Komunikat nr 1*, „Bez Dyktatu”, nr 1, 15 XI 1982, k. 165–172. W materiałach poznańskiej SB nie odnalazłem informacji dotyczących okoliczności utworzenia MKO. Na ten temat zob. m.in.: P. Piotrowski, *Biuro studiów szczególnych*, „Rzeczpospolita”, nr 140, 11 VI 2005. Wg ustaleń Pawła Piotrowskiego do powstania MKO doprowadziło Biuro Studiów MSW we współpracy z komendami wojewódzkimi MO przy pomocy TW „Kamila”. W 1983 r. wyjechał on ze Szczecina na Zachód.

<sup>5</sup> AIPN Po, 08/1491, Analiza i plan działań w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Tęcza”, lipiec 1983, k. 16–17. SB w następujący sposób scharakteryzowała TW „Andrzeja”: „pozyskany został do współpracy w sierpniu 1981 r. W tym czasie miał b. wysoką pozycję w KKP i ZR. Do ogłoszenia stanu wojennego przekazał szereg b. cennych i wartościowych informacji operacyjnych. Po ogłoszeniu stanu wojennego [...] prowadził konspiracyjną działalność w ramach RKS [...]. Po ujawnieniu się był m.in. na rozmowach z Ministrem Cioskiem. Po rozwiązaniu RKS działał w grupie wydającej pismo »Poznański Tygodnik Wojenny« [...]. Po likwidacji tej grupy prowadzi rozpoznanie wśród byłych internowanych i osób związanych z b. Zarządem Regionu [...]”; *ibidem*, Informacja, 4 IX 1982 r., k. 18.

<sup>6</sup> AIPN Po, 08/1491, Informacja, 14 IX [19]82 r., k. 32.

Ogółem – według TW – w zebraniu uczestniczyło 15 osób z 13 regionów. Podobnie wyglądała sytuacja podczas spotkania w dniu 29 października 1982 r., które odbyło się w jednej z willi w Aninie. Spośród uczestników tych narad TW „Andrzej” rozpoznał jedynie Andrzeja Konarskiego ps. „Tomek”<sup>7</sup>. Ponadto wśród osób biorących udział w spotkaniach byli: „Józef” z Łodzi (Andrzej Mazur) – w ocenie TW „Andrzeja” był on szefem MKO, „Jurek” z Warszawy (odpowiedzialny za druk, określany w doniesieniach „prawą ręką szefa”), „Grzegorz” z Łodzi, a także osoby z Olsztyna i Gorzowa Wielkopolskiego<sup>8</sup>.

Z obu spotkań TW „Andrzej” złożył obszerne relacje. Wynika z nich, że w czasie narad omawiano *Deklarację MKO NSZZ „Solidarność”*, dyskutowano o treści oświadczenia dotyczącego ogólnopolskiego protestu w dniu 10 listopada 1982 r., w którym negatywnie oceniano decyzje TKK i wezwania do strajku. Z raportów TW „Andrzej” wynika, że wśród omawianych wówczas koncepcji i celów działalności MKO było między innymi „wciągnięcie” do współpracy wszystkich regionów Związku, utworzenie w nich Regionalnych Komisji Obrony NSZZ „Solidarność” (RKO), wysyłanie wszystkich wydawanych materiałów Rakowskiemu i „ewentualnie Cioskowi” – z myślą o „nawiązaniu kontaktów przez nich z nami”. Liczono również na nawiązanie kontaktów z Kościołem oraz stwierdzono, że SB „da nam spokój”, ponieważ MKO miała być „pozytywną alternatywą” dla TKK. Według członków MKO, po wznowieniu działalności Związek miał przede wszystkim dbać o „sprawy zawodowe zaniedbane przez »Solidarność«”.

W czasie tych narad omawiano także pomysł wydawania ogólnokrajowego czasopisma zatytułowanego „Bez Dyktatu”. „Józef” zobowiązał zebranych do zorganizowania siatki korespondentów w dużych zakładach pracy, powołania RKO „z ludzi nieznanymi SB” i wyznaczenia łączników odbierających pismo z Warszawy.

W swoich raportach TW „Andrzej” zwrócił uwagę na bardzo dobrą organizację zebrania MKO: każdy z uczestników spotkań doprowadzany był przez innych łączników, willa w Aninie była do dyspozycji MKO przez dwa dni, a wyżywienie „jak zwykle niezłe, żółty ser,

<sup>7</sup> *Ibidem*, Informacja, 10 XI 1982 r., k. 46. A. Konarski przed wprowadzeniem stanu wojennego był członkiem Prezydium KK NSZZ „Solidarność”. W styczniu 1982 r. był współzałożycielem Ogólnopolskiego Komitetu Oporu (OKO), ale nie wszedł w skład TKK NSZZ „Solidarność” która powstała 22 IV 1982 r. Jego działalność budziła kontrowersje, a Eugeniusz Szumiejko w następujący sposób scharakteryzował go w *Konspirze*: „Jeśli idzie o Konarskiego, w końcu maja [1982 r.] dostałem informację, że to on mógł być agentem. Nie wierzyłem i na lipcowym spotkaniu TKK zasugerowałem, żeby do niego napisać. [...] List ten wszakże do Konarskiego nie dotarł [...]. Potem, późną jesienią, napisałem jeszcze raz, ale wiedziałem już, że Konarski związał się z Międzyregionalną Komisją Obrony NSZZ »Solidarność« (w Krakowie ich pisma były kolportowane przez sieć prawie podubecką, na przykład przez Zawadę i jego ludzi). Po tym liście zerwałem także nasz jednostronny kontakt” (*Konspira. Rzecz o podziemnej „Solidarności”*, s. 50, Wyd. Międzyzakładowa Struktura Solidarności, Warszawa 1985). A. Konarski ujawnił się 28 III 1983 r. (*Ujawniają się działacze byleż „Solidarności”*, „Gazeta Poznańska, nr 74, 29 III 1983). Nazwisko Konarskiego jako członka Grupy Roboczej MKO zostało ogłoszone w „Bez Dyktatu” („Bez Dyktatu”, nr 1, 15 XI 1982).

<sup>8</sup> AIPN Po, 08/1491, Informacja, wrzesień 1982, k. 34–36; *ibidem*, Informacja, 10 XI 1982 r., k. 46–47. Obecnie wiadomo, że Andrzej Mazur był tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Waclaw”. Zob. m.in. artykuł *Dr Jekyll i Mr Hyde z Łodzi* („Głos”, 15 I 2005). W późniejszych doniesieniach TW „Andrzeja” pojawiają się również inni uczestnicy spotkań MKO: Ryszard Bogacz ze Szczecina, „Fidel” (prawdopodobnie z Żyrardowa) zajmujący się finansami MKO, „Witek” z Katowic, „Sznaucer” z Łodzi, „Mandaryn” z Lublina” (AIPN Po, 08/1491, Wyciąg z informacji od TW ps. „Andrzej” z dnia 19 V 1983 r., k. 77; *ibidem*, Informacja, czerwiec 1983 r., k. 86–89).

kilkadziesiąt jajek, pomidory, jabłka, kaszanka, kawa, herbata”. Podobne spostrzeżenia miał członek MKO z Gorzowa Wielkopolskiego. Obaj doszli do wniosku, że w przypadku tej inicjatywy chodziło o „animację grupy działaczy, z którą kolejny rząd mógłby prowadzić rozmowy w sprawie działania NSZZ »Solidarność« w przyszłości, po niewypale ze związkami państwowymi”<sup>9</sup>.

W związku z ogłoszonym przez TKK ogólnopolskim protestem w dniu 10 listopada 1982 r., MKO wydała oświadczenie (datowane 27 października) kolportowane w formie ulotek, w którym negatywnie odnośzono się do tej decyzji: „Doszliśmy do przekonania, że formy protestu zaproponowane przez TKK nie mają już dziś adresata”. Zapowiadano też przeanalizowanie „celowości kontynuowania strajków rocznicowych”<sup>10</sup>. Niebawem, z datą 15 listopada 1982 r., ukazał się pierwszy numer pisma „Bez Dyktatu”, którego oficjalnym wydawcą była MKO NSZZ „Solidarność”<sup>11</sup>. Na jego łamach między innymi atakowano TKK. Na przykład domagano się połączenia jej struktur z MKO, ostrzegając, że w przeciwnym razie organizacja ta będzie musiała uznać, iż członkowie TKK „utracili zdolność kierowania dalszą pracą Związku”. W tej sytuacji – argumentowano – na działaczach MKO „spoczywać będzie obowiązek stworzenia jednolitego kierownictwa i przejęcie roli ośrodka krajowego, przez podporządkowanie wszystkich grup Międzyregionalnej Komisji Obrony NSZZ »Solidarność« i Komisjom Regionalnym”<sup>12</sup>.

Pomysł połączenia z TKK lub co najmniej zorganizowania wspólnego spotkania powracał wielokrotnie w czasie działalności MKO, szczególnie w maju i czerwcu 1983 r.



<sup>9</sup> AIPN Po, 08/1491, Informacja, wrzesień 1982, k. 37–40; *ibidem*, Informacja, 10 XI 1982 r., k. 46–49.

<sup>10</sup> *Ibidem*, Oświadczenie MKO NSZZ „Solidarność” w sprawie strajku powszechnego w dniu 10. 11. 1982 r. i zaplanowanych po nim akcji protestacyjnych, 27 X 1982 r., [ulotka], k. 137–138.

<sup>11</sup> *Ibidem*, „Bez Dyktatu”, nr 1, 15 XI 1982, k. 165–172. W *Bibliografii niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976–1990* podany został następujący skład redakcji „Bez Dyktatu”: Andrzej Mazur, Jerzy Szczęsny, Jadwiga Wardas i Adam Wojciechowski (*Bibliografia...*, Warszawa 2001, s. 22).

<sup>12</sup> AIPN Po, 08/1491, Oświadczenie w związku z przebiegiem protestu proklamowanego przez *Tymczasową Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność” w dniu 10 listopada 1982 r.*, „Bez Dyktatu”, nr 1, 15 XI 1982, k. 165–172.

## Operacja „Tęcza”

Gen. Czesław Wiejak – zastępca szefa SB MSW – w piśmie skierowanym 12 października 1982 r. „do rąk własnych” zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. SB w Poznaniu poinformował o prowadzonych działaniach operacyjnych w związku z powołaniem MKO. Według zawartych w piśmie informacji, w kierownictwie tej struktury MSW posiadało osobowe źródło informacji, co umożliwiała „wprowadzenie w jej szeregi dalszych osobowych źródeł informacji, celem systematycznego prowadzenia kontroli [...], doprowadzenia do przejęcia wpływów i inicjatywy na istniejące i nowopowstające grupy podziemne, a w perspektywie dla podporządkowania sobie podziemnych struktur oraz ustalenia inspiratorów nielegalnej działalności”. W tym celu zalecano podjęcie ofensywnych przedsięwzięć operacyjnych, aby zapewnić skuteczne rozpoznanie i kontrolę „poczynañ organizacyjnych” MKO. SB zamierzała bowiem „w pełni kontrolować [...] istniejące i powstające ogniwa MKO”, zwłaszcza w dużych zakładach pracy.

W ramach tych działań SB miała dokonać oceny tajnych współpracowników, a następnie wyselekcjonowanych wprowadzić „pod odpowiednią legendą w nielegalne struktury MKO”. Do realizacji tych zadań miano wytypować tajnych współpracowników „sprawdzonych, wiarygodnych, niezdekonspirowanych, dyspozycyjnych, posiadających autorytet w środowisku i o przeszłości związkowej”.

Kierownictwo SB poleciło również, aby przedsięwzięcia operacyjne dotyczące MKO prowadzić w ramach SOR (sprawy operacyjnego rozpracowania) krypt. „Tęcza”. Między innymi SB miała „kontrolować poczynania” osób zaangażowanych w działalność MKO, prowadzić bieżące rozpracowanie i rozpoznanie rozwoju tej struktury i reperkusji środowiskowych. Miano również „wytyczyć kierunki do opanowania i likwidacji niekontrolowanych organizacji konspiracyjnych”.

O znaczeniu i zakamuflowaniu tej operacji świadczy fakt, że do jej realizacji zalecano wyznaczyć odpowiedzialnych i doświadczonych oficerów, którzy mieli pracować „pod osobistym nadzorem” zastępcy komendanta ds. SB, po złożeniu „pisemnych zobowiązań o bezwzględnym zachowaniu w tajemnicy wiadomości nabytych w związku z realizacją zadań”. Ponadto wszelka korespondencja dotycząca działań w ramach SOR krypt. „Tęcza” miała być przesyłana jako tajna specjalnego znaczenia, do rąk własnych adresata, wyłącznie na adres kierownictwa Biura Studiów MSW, które koordynowało przedmiotowe przedsięwzięcia i sprawowało nad nimi bezpośredni nadzór. Należy dodać, że informacje dotyczące realizacji zadań miały być przesyłane „poza systemami informatycznymi”<sup>13</sup>.

SOR krypt. „Tęcza” została założona przez poznańską SB w dniu 8 grudnia 1982 r. Prowadził ją kpt. Ryszard Krasicki – zastępca naczelnika Wydziału V SB, a jednocześnie oficer prowadzący TW „Andrzeja”. Już we wrześniu 1982 r. zalecał on swojemu agentowi, aby podjął bardzo ostrożne „pозorowane działania (typowanie ludzi), które mogłyby doprowadzić do utworzenia w Poznaniu R[egionalnej] K[omisji] O[brony]”. Kandydatury miały być konsultowane z kpt. Krasickim. Jednocześnie przygotowywano „dwie jednostki TW”, które SB zamierzała włączyć do tworzenia RKO<sup>14</sup>. Z kolei od listopada 1982 r. SB wprowadzała

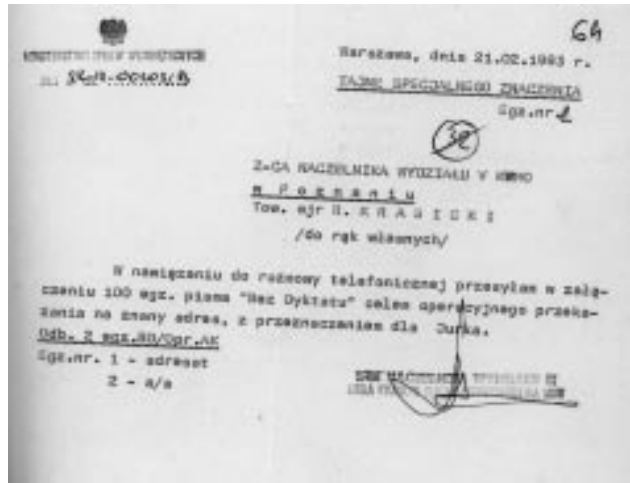
<sup>13</sup> AIPN Po, 08/1491, Pismo zastępcy szefa SB MSW do zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. SB w Poznaniu, 12 X 1982 r., k. 41–44.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Informacja, wrzesień 1982, k. 40; *ibidem*, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Tęcza”, 8 XII 1982 r. (data zatwierdzenia wniosku). Należy jednak dodać, że już w dokumencie z 14 IX 1982 r. znajduje się adnotacja o jego odłożeniu do sprawy „Tęcza”. Do Biura

do kolportażu pismo „Bez Dyktatu” i ulotki MKO. Materiały te były przysyłane drogą służbową przez Wydział III Biura Studiów SB MSW w Warszawie do naczelnika Wydziału V poznańskiej SB. Następnie drogą operacyjną dostarczano je do punktu kolportażowego przy ul. Słowiańskiej<sup>15</sup>.

Podstawowym problemem dla SB było jednak zorganizowanie Regionalnej Komisji Obrony i Zakładowych Komitetów Obrony w celu „przejęcia inicjatywy w ramach działalności podziemia »Solidarność«”. Zamierzano wykorzystać do tego TW „Tadeusza” (pracownik „Pometu”) oraz TW „Wilka” i TW „Józefa”, którzy mieli „możliwości dotarcia” do „aktualnie nie działającej struktury TKZ” w „Centrze”. Przygotowywano także osoby z FOS „Wiepofama”, Poznańskiej Fabryki Łóżysk Toczyńskich i PZOS „Stomil”, do których miał dotrzeć TW „Andrzej” lub jego łącznicy. Do działalności w ramach MKO planowano także „wciągnąć” Tajną Komisję Zakładową w HCP (zakładach im. Hipolita Cegielskiego). W tym celu miał zostać wykorzystany TW „Kormoran”, a SB między innymi zamierzała doprowadzić do spotkania TKZ w HCP z „przedstawicielem kierownictwa MKO”<sup>16</sup>.

Po kilku miesiącach okazało się jednak, że „ambitne” zamierzenia poznańskiej SB nie zostały zrealizowane. W lipcu 1983 r. oceniano bowiem, że jedynie około 12 osób prowadziło działalność w ramach struktury tworzonej przez MKO. Zajmowały się one przede wszystkim kolportażem pisma „Bez



Studiów przekazywano też przez cały czas materiały agenturalne uzyskiwane od TW „Andrzeja”. SOR krypt. „Tęcza” została zakończona 2 I 1984 r. W przedmiotowych aktach umieszczono następujące zastrzeżenie: „Materiały sprawy krypt. „Tęcza” w żadnym przypadku nie mogą być udostępnione innej jednostce bez zgody Z[astępcy] Szefa WUSW ds. SB w Poznaniu lub Dyrektora Biura Studiów MSW w Warszawie” (*ibidem*, Wniosek o zakończeniu sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „TĘCZA” dot[ycającej] prowadzenia nielegalnej działalności politycznej w ramach Międzyregionalnej Komisji Obrony b. NSZZ „Solidarność”, 2 I 1984 r., k. 10).

<sup>15</sup> AIPN Po, 08/1491, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III Biura Studiów SB do naczelnika Wydziału V KW MO w Poznaniu, 22 XI 1982 r., k. 58. Prawdopodobnie osoba prowadząca punkt kolportażowy nie była świadoma swej roli, ponieważ w dokumentach SB występuje jej nazwisko i adres.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Plan działań operacyjnych realizowanych w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Tęcza”, 7 XII 1982 r., k. 13–15. Na podstawie materiałów zawartych w SOR krypt. „Tęcza” trudno ocenić, czy w przypadku TKZ w HCP chodzi autentyczną podziemną strukturę „Solidarności”, czy o pozorowaną grupę konspiracyjną powołaną na podstawie decyzji Grupy Operacyjnej SB z dnia 11 VIII 1982 r. (AIPN Po, 08/1286, Plan działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa KW MO w Poznaniu zmierzających do rozpracowania i likwidacji działających podziemnych struktur NSZZ „Solidarność” na terenie Poznania i województwa poznańskiego, 11 VIII 1982 r., k. 17).



Dyktatu”. „Grupa cały czas jest w fazie organizacji i rozszerzania swoich wpływów” – oceniała wówczas SB, a kolportaż „Bez Dyktatu” stwierdzono w FOS „Wiepofama”, w Odlewni Żeliwa w Śremie, w HCP, Wojewódzkim Zarządzie Dróg i Mostów, w „Centrze”, na Politechnice Poznańskiej, UAM i wśród pracowników służby zdrowia. Jednocześnie przyznawano, że odbiór tekstów kolportowanych przez MKO był bardzo zróżnicowany. Negatywne oceny publikowano zwłaszcza na łamach „Obserwatora Wielkopolskiego”, który zaliczał MKO do organizacji utworzonych przez SB. W różnych środowiskach negatywnie oceniano także treść ulotki wydanej przed 1 maja 1983 r., co spowodowało wstrzymanie jej kolportażu. SB stwierdzała ponadto, że „szereg artykułów gdzie nie ma elementu walki jest przyjmowany jako »kolaboracja«”. W tym kontekście SB zwracała uwagę na bardzo silne wpływy TKK i oddziaływanie publikacji wydawanych „w sposób bezpośredni i pośredni” przez tę organizację<sup>17</sup>.

Niewyjaśnionym do końca elementem działań SB pozostaje realizacja planu utworzenia RKO mającej podlegać MKO. Według informacji poznańskiej SB, struktura ta liczyła 6 osób<sup>18</sup>. Tymczasem Jerzy Nowak w dniu 26 lipca 1983 r. oświadczył: „Nie miałem [...] w swoim regionie grup wchodzących w struktury MKO tzn. grup zakładowych. Nie stykałem się także z osobami (w regionie), które przedstawiłyby mi się jako działacze Regionalnej Komisji Obrony”<sup>19</sup>.

### Ostatnie przedsięwzięcia MKO

Wiosną 1983 r. wyraźnie wzrosła aktywność działań MKO. W prowadzonych rozmowach powracała kwestia połączenia z TKK lub zorganizowania spotkania z członkami tej struktury. Próbowano także „wciągać” wielu znanych działaczy „Solidarności” do rozmów i kontaktów z MKO. Szczególną wagę przywiązywano do spotkania z Lechem Wałęsą. Kwestię tę członkowie MKO omawiali podczas spotkania 13 maja 1983 r. w Łodzi. Do rozmowy wyznaczono TW „Andrzeja” i uzgodniono pytania, które miał w imieniu MKO zadać przewodniczącemu „Solidarności”. Również oficer prowadzący agenta wyznaczył mu zadania do realizacji w czasie wizyty u Wałęsy. Na przykład miał on sugerować, „jak należy oceniać szereg negatywnych artykułów o nim w prasie”, natomiast samo spotkanie było „wynikiem prowadzonej gry operacyjnej z MKO” i wynikało z „potrzeb operacyjnych”.

Spotkanie z Wałęsą odbyło się 26 maja 1983 r. w jego mieszkaniu. Rozmowa prowadzona była za pośrednictwem tzw. znikopisu, który posiadał przewodniczący Związku. Podstawowym problemem poruszonym przez TW „Andrzeja” była kwestia ewentualnego spotkania MKO i TKK. Zamierzał również uzyskać od Wałęsy zgodę na opublikowanie informacji o jego spotkaniu z MKO. Według doniesienia TW „Andrzeja” nie uzyskał on takiej deklaracji Wałęsy, który stwierdził, że wyrazi zgodę „dopiero po dojściu do porozumienia z TKK na temat połączenia się”. W trakcie rozmowy TW otrzymał tekst adresowany do Polskiej Agencji Prasowej w sprawie wizyty w Polsce papieża oraz oświadczenie brata Wałęsy odnoszące się do głośnej wówczas sprawy wyemitowania przez TV nagrania tzw. rozmowy w Arłamo-

<sup>17</sup> AIPN Po, 08/1491, Analiza i plan działań w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Tęcza”, lipiec 1982, k. 16–19. „Obserwator Wielkopolski” przytaczał m.in. artykuł z warszawskich „Wiadomości” (nr 49) na temat MKO. Na łamach „OW” tak oceniano tę strukturę: „Nasza opinia o MKO [...] jest podobna jak kolegów z MAZOWSZA: jest to policyjna prowokacja zmierzająca do »powołania nowego konspiracyjnego kierownictwa, które jeśli nawet nie byłoby wobec nich (SB) dyspozycyjne to podlegałoby bezpośredniej lub pośredniej inspiracji«” („Obserwator Wielkopolski”, nr 55, grudzień 1982).

<sup>18</sup> AIPN Po, 08/1491, Informacja, 11 I 1984 r., k. 24.

<sup>19</sup> AIPN Po, 08/1408, Protokół przyjęcia ustnego oświadczenia, 26 VII 1983 r., k. 116.

wie. Oba dokumenty zostały opublikowane na łamach „Bez Dyktatu”<sup>20</sup>, co miało niewątpliwie być sposobem na uwiarygodnienie tego pisma wśród działaczy „Solidarności”.

Podczas kolejnej narady MKO, która odbyła się w Szczecinie 28 maja 1983 r., TW „Andrzej” złożył relację ze spotkania z Lechem Wałęsą. W czasie tej narady po raz kolejny omawiano też kwestię kontaktów z TKK. Tym razem pojawiła się koncepcja wspólnego powołania Ruchu Obrony Porozumień Sierpniowych (ROPS). Celem ROPS i tematem rozmów z TKK miało być „wstrzymanie w podziemnej prasie wszelkich ataków na ZSRR oraz umieszczanie większej ilości materiałów dotyczących spraw związkowych dziejących się w zakładach pracy”. Według doniesienia TW „Andrzej” w kontaktach z TKK miał pośredniczyć mec. Jan Olszewski. Uczestników zebrania poinformowano również, że spotkanie z Olszewskim zostało już uzgodnione<sup>21</sup>. Nie wiadomo jednak, czy do takiego spotkania miało dojść w rzeczywistości, gdyż na kolejnym zebraniu MKO w dniu 16 lipca 1983 r. „Józef” poinformował o fiasku działań w sprawie połączenia MKO i TKK. Zobowiązano jednocześnie TW „Andrzeja” do kolejnej rozmowy z Wałęsą i poinformowania go o tym fakcie. Takie spotkanie odbyło się w Gdańsku 19 lipca 1983 r. Z rozmowy wynikało jednak, że Wałęsa był przeciwny ujawnianiu struktur podziemnej „Solidarności” i mówił o konieczności udzielania pomocy TKK<sup>22</sup>.

### Koniec gry

Dyrektor Biura Studiów MSW 2 lipca 1983 r. wystosował pismo zawierające *Wytyczne dotyczące przygotowań do częściowego ujawniania Międzyregionalnej Komisji Obrony „Solidarności”*. W dokumencie tym zawiadamiano zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB, że w dniach od 25 do 28 lipca zaplanowano częściowe ujawnienie „działaczy i grup”, które znajdowały się w zainteresowaniu SB w związku z prowadzoną operacją o kryptonimie „Tęcza”. Celem tych przedsięwzięć miało być zewnętrzne wsparcie „inicjatywy władz oraz zainspirowanie działaczy i grup konspiracyjnych do ujawnienia się”. W związku z tym do 9 lipca miały zostać przygotowane plany ujawnienia wytypowanych osób, a w dniach 11–13 lipca bezpośrednie konsultacje w przedmiotowej sprawie. Biuro Studiów zalecało wytypowanie osobowych źródeł informacji oraz innych osób do „indywidualnego i grupowego ujawnienia się”. SB miała też „wytypować lub przygotować” punkty poligraficzne, kolportażowe i urzędnika techniczne w celu ich wskazania przez osoby ujawniające się. Ponadto zalecano wytypowanie osób, które miały być wskazane przez „ujawniające się osobowe źródła informacji” jako należące do MKO lub z nią współpracujące. SB mogła nawet wskazywać grupy, które w rzeczywistości nie należały do MKO, ale prowadziły podziemną działalność. Jednocześnie część „dyspozycyjnych osobowych źródeł informacji tkwiących w nielegalnych strukturach” miała nadal prowadzić konspiracyjną działalność<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> AIPN Po, 08/1491, Wyciąg z informacji od TW ps. „Andrzej” z dnia 19 V 1983 r., maj 1983, k. 77–79; *ibidem*, Informacja, 27 V 1983 r.; *Oświadczenie*, „Bez Dyktatu”, nr 8, VI 1983.

<sup>21</sup> IPN Po, 08/1491, Informacja, czerwiec 1983, k. 88–89. Wg informacji TW „Andrzeja” spotkanie z mec. Olszewskim zaplanowano na 3 VI 1983 r. o godz. 17.30. Ze strony MKO mieli wziąć w nim udział: „Józef”, „Zbyszek” i R. Bogacz.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Wyciąg z informacji od TW ps. „Andrzej” z dnia 18 VII 1983 r., k. 97–98; *ibidem*, Wyciąg z informacji od TW ps. „Andrzej” z dnia 21 VII 1983 r., k. 99.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Pismo dyrektora Biura Studiów SB MSW do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Poznaniu, 2 VII 1983 r., k. 21; *ibidem*, Wytyczne dotyczące przygotowań do częściowego ujawniania Międzyregionalnej Komisji Obrony „Solidarności”, k. 22, [zał. do pisma z dn. 2 VII 1983 r.].

Zgodnie z tymi postanowieniami, 26 lipca 1983 r. ujawnili się trzej działacze MKO (A. Mazur, R. Bogacz i J. Nowak), a w oficjalnym komunikacie stwierdzono, że 23 lipca organizacja ta podjęła decyzję o rozwiązaniu się. Wydarzenie wykorzystano propagandowo, między innymi 27 lipca nadany został program telewizyjny z udziałem tych osób. Również prasa lokalna – zgodnie z zaleceniami MSW – zamieściła stosowne artykuły<sup>24</sup>.

Kwestię ujawnienia niektórych członków MKO rozważano podczas wspomnianej już narady tej struktury w dniu 16 lipca 1983 r. Decyzje w tej sprawie podejmował „Józef”, który poinformował o tym TW „Andrzeja”. „Józef” zaproponował również ujawnienie się Ryszardowi Bogaczowi. Jak się okazało, było to ostatnie zebranie członków MKO przed ich ujawnieniem. „Józef”, TW „Andrzej” i Ryszard Bogacz spotkali się jeszcze 26 lipca 1983 r. Uzgodnili wówczas tekst deklaracji o rozwiązaniu MKO, zdecydowali o wydaniu nr. 10 „Bez Dyktatu” (antydatowanego) i udali się do siedziby MSW<sup>25</sup>.

### Zakończenie

Czytając materiały dotyczące działań operacyjnych pod kryptonimem „Tęcza”, można dostrzec analogie do przeprowadzanej w latach 1948–1952 operacji „Cezary”, w ramach której UB zorganizował V Komendę WiN. Tym razem SB podjęła działania w celu utworzenia organizacji mogącej przejąć kierownictwo podziemnej „Solidarności” i doprowadzić do dekonspiracji TKK NSZZ „Solidarność”. Niewątpliwie jednak wśród osób „wciągniętych” w zakres działań MKO znajdowali także działacze Związku, którzy nie byli świadomi prowadzonej gry operacyjnej.

Podjęcie po kilku miesiącach od utworzenia MKO decyzji o ujawnieniu jej kierownictwa może świadczyć o tym, że SB nie zrealizowała zakładanych początkowo celów operacyjnych. W pewnym stopniu przyczyniły się do tego publikowane na łamach prasy podziemnej ostrzeżenia przed kontaktami z MKO. Wielu czytelników materiałów wydawanych przez MKO wyczuwało również w ich treści brak autentyczności.

Materiały dotyczące operacji „Tęcza” pozwalają odkryć kulisy funkcjonowania MKO, metod montowania fasadowych organizacji lub pozorowanych grup konspiracyjnych, a także zakamulowanych sposobów stosowanych przez SB w celu zwalczania autentycznych struktur podziemnej „Solidarności”.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Wyciąg z zatwierdzonego harmonogramu działań operacyjno-organizacyjnych w związku z częściowym ujawnieniem Międzyregionalnej Komisji Obrony NSZZ „Solidarność”, 20 VII 1982 r., k. 95; *Ujawniają się b. działacze podziemnych organizacji*, „Gazeta Poznańska”, nr 176, 28 VII 1983.

<sup>25</sup> AIPN Po, 08/1491, Wyciąg z informacji od TW ps. „Andrzej” z dnia 18 VII 1983 r., k. 97–98; *ibidem*, Wyciąg z informacji od TW ps. „Andrzej” z dnia 21 VII 1983 r., k. 99; *ibidem*, Wyciąg z informacji od TW ps. „Andrzej” z dnia 2 VIII 1983 r., 15 VIII 1983 r., k. 100–101.